

JESIENNE DNI WSPÓLNOTY DIAKONII DIECEZJALNYCH

23–24 października 2015 r.

Tożsamość katechumenalna Ruchu Światło-Życie

WSTĘP

Tegoroczny jesienny Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych przebiega pod hasłem: Tożsamość katechumenalna Ruchu Światło-Życie. Temat ten opisuje kluczowy aspekt formacji naszego ruchu, która – z woli założyciela – opiera się na programie katechumenatu, czyli starochrześcijańskiej szkole wiary i inicjacji sakramentalnej, przywróconym po Soborze Watykańskim II do oficjalnej praktyki całego Kościoła. Formacja typu katechumenalnego zakłada odnowienie i pogłębienie świadomości otrzymanego zazwyczaj w dzieciństwie sakramentu chrztu świętego, który jest nie tylko pierwszym sakramentem w życiu każdego człowieka, ale przede wszystkim stanowi bramę i podstawowy punkt odniesienia dla pozostałych sakramentów, a także dla całego religijnego życia chrześcijanina. Wybór takiego tematu akurat w tym roku wiąże się z przygotowaniem Kościoła w naszej ojczyźnie do obchodów 1050 rocznicy Chrztu Polski. Warto również mieć świadomość, że duchowe przygotowanie do przyszłorocznych Światowych Dni Młodzieży – w które włącza się nasz ruch – poprzez podjęcie tematów czterech praw duchowego życia ma prowadzić młodych do odnowienia przymierza zawartego z Bogiem na chrzcie świętym, co ma się dokonać w czasie liturgii Wigilii Paschalnej 2016 roku. Niech więc czas DWDD stanie się także sposobnością do postawienia pytania, w jakim stopniu wspólnoty i środowiska naszego ruchu planują włączenie się w dzieło ewangelizacji młodych prowadzące do odnowienia ich świadomości chrzcielnej oraz na ile świadomość katechumenalna przenika sposób myślenia poszczególnych osób i wspólnot naszego ruchu przeżywających swoją formację ku dojrzałości chrześcijańskiej.

Ks. Marek Sędek

PRZEBIEG DWDD

Piątek

Kolacja

Pogodny wieczór

Modlitwa wieczorna

Sobota

Jutrznia

Zawiązanie wspólnoty, wprowadzenie

Zadanie na rozgrzewkę – wykonanie aktualnego schematu formacji deuterokatechumenalnej w Ruchu Światło-Życie

Katecheza

Świadectwa

Namiot spotkania: Mt 28, 16–20

Eucharystia

Obiad

Spotkania w grupach diakonijnych oraz spotkanie tzw. kręgu filialnego (pary filialnej i par diecezjalnych)

Podsumowanie

Nieszpory

PRZYGOTOWANIE DO DWDD – LEKTURY

Mt 28, 16–20

Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeni, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».

Kolekta z okresu wielkanocnego

Boże zawsze miłosierny, Ty przez doroczną uroczystość wielkanocną umacniasz wiarę Twojego ludu, pomnóż łaskę, której udzieliłeś, abyśmy wszyscy głębiej pojęli, jak wielki jest chrzest, którym zostaliśmy oczyszczeni, jak potężny jest Duch, przez którego zostaliśmy odrodzeni, i jak cenna jest Krew, przez którą zostaliśmy odkupieni.

Ks. Franciszek Blachnicki. *Sympatycy czy chrześcijanie*. Kraków 2010

Do nabycia w Wydawnictwie Światło-Życie: <http://www.wydawnictwo-oaza.pl/ksiazka/sympatycy-czy-chrzescijanie>

Dojrzałość chrześcijańska nie jest dziełem człowieka. Nie jest to prosty rezultat pracy nad sobą. Człowiek naturalny, człowiek sam z siebie nie jest zdolny do tego, żeby siebie przemienić, żeby stać się człowiekiem żyjącym wg Ducha, tzn. według miłości w wymiarze krzyża. A ciągle spotykamy się z pewnym dopingowaniem nas do wysiłku w tym kierunku: musisz mocno postanowić sobie, musisz chcieć i wtedy dojdiesz do tego. Życie nacechowane miłością w wymiarze krzyża jest konsekwencją wydarzenia, które wewnętrznie odmienia człowieka, stwarza w nim jakąś nową rzeczywistość, która uzdalnia go do rzeczy przedtem niemożliwych. Tę przemianę w człowieku wiąże Biblia z chrztem świętym. Chrzest daje pewną szansę, pewną możliwość, ale człowiek nie może pozostawać bierny. Dlatego Kościół od początku w swojej praktyce poprzedzał chrzest katechumenatem. Dopiero na bazie katechumenatu chrzest był przeżywany w sposób właściwy i łączyła się z nim rzeczywista przemiana życia. Kandydatowi do chrztu pomagano otworzyć się na działanie Boga, być uległym wobec działania Bożego. Człowiek miał stać się partnerem, z którym Bóg mógłby podjąć dialog.

Ks. Franciszek Blachnicki, *Oaza rekolekcyjna diakonii Ruchu Światło-Życie. Podręcznik, „Ruch Światło-Życie jako ruch formacyjny i katechumenalny”*

Wychowanie chrześcijanina – nowego człowieka

a) Wspólnota Kościoła, która przez chrzest przyjmuje nowego członka, od samego początku staje się odpowiedzialna za to, aby go doprowadzić do dojrzałego życia chrześcijańskiego. Dojrzałym chrześcijaninem jest ten, kto dzięki wierze potrafi być w każdej sytuacji życiowej chrześcijaninem. Jest to zadanie trudne i wymaga dosyć długiego i gruntownego przygotowania. Dojrzałym chrześcijaninem jest ten wierzący, któremu wiara płynąca ze spotkania ze słowem Bożym i darami sakramentalnymi pomaga być w życiu samodzielnym chrześcijaninem.

Wielu współczesnych chrześcijan nie jest dojrzałych, czyli samodzielnych w wierze. Ich wiara opiera się często bardziej na tradycji i zwyczajach środowiskowych, aniżeli na nowym życiu дарowanym człowiekowi przez wiarę słowu Bożemu.

Dla wielu współczesnych chrześcijan Chrystus nie stał się jeszcze faktycznie ich zbawicielem, nie uznali Go za swojego Pana i Zbawiciela. Konsekwencją tego faktu jest to, że nie spotkali się oni także ze zbawieniem. Nie doświadczyli jeszcze autentycznie tego, czym jest odpuszczenie grzechów, czym jest wspólnota chrześcijan, nie poznali wartości świadectwa chrześcijańskiego i życia w miłości, nie rozpoznali powołania chrześcijańskiego i charyzmatów.

Wielu współczesnych chrześcijan jest więc pokonywanych przez okoliczności, przypadki, nacisk środowiska i chwili, okoliczności obiektywne i wszystko to, co Biblia nazywa „światem”. Wartości świata kierują człowiekiem. Chrześcijanin zaś jest nowym człowiekiem, który w swoim życiu kieruje się wolnością wobec tego wszystkiego, co płynie ze świata i grzechu. Chrześcijanin jest zwycięzcą świata, dlatego że świat, grzech i śmierć zostały pokonane przez jego Pana i Zbawiciela – Jezusa Chrystusa. Chrześcijanin jako nowy człowiek żyje w wolności od tego wszystkiego, co kieruje życiem ludzi niewierzących.

b) Najdoskonalszym wzorem wychowania nowego człowieka jest wspólnota uczniów Chrystusa. Prawie trzyletni okres ich wspólnego przebywania z Chrystusem jest dla nich czasem stawania się Jego uczniami, naśladowcami i przyjaciółmi.

„Szkoła Chrystusa” jest nie tyle okresem nauczania teoretycznego o Bogu, co przede wszystkim szkołą życia z Chrystusem, na wzór i podobieństwo Jego życia.

Wspólnota uczniów jest to wspólnota wędrująca z Chrystusem. Szkoła Chrystusa to wędrowanie i słuchanie jak naucza: w tłumie, w synagodze, w domach prywatnych; to czas zapoznawania się z tym, co Chrystus ogłasza, proponuje i do czego wzywa ludzi. Ogłasza czas zbawienia, łaską uzdrawia, wskrzesza, karmi głodnych, otwiera uszy, oczy, usta. Wzywa do nawrócenia – wypełnia wszystkie uczynki, do których wzywało Prawo Starego Przymierza. Rozpoczynając Nowe Przymierze, ukazuje wiarę Jego słowu jako najpewniejszą drogę zbawienia. Staje się Sługą Ojca i wszystkich ludzi. Zamiast panować i królować, staje się cichym, pokornym i miłującym Sługą. Zamiast domagać się umycia nóg, sam umywa je swoim uczniom.

Wspólnota uczniów to wspólnota wykonująca polecenia Chrystusa. Polecenia i zadania otrzymują wszyscy wspólnie albo tylko niektórzy, pojedynczo. Są to zadania przygotowujące uczniów i kształtujące w nich taką postawę, aby oni mogli po odejściu Chrystusa czynić ludziom to, co On im uczynił.

Uczniowie wykonują polecenie świadectwa i misji. Rozchodzą się, aby głosić to, co widzą i co słyszą. Gdy wychodzą drugi raz, po zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha Świętego, już nie głoszą sami tego, co widzieli i co słyszeli, ale Duch Święty ich w tym uprzedza i prowadzi. Uczniowie wykonują zadanie rozdawania i zbierania rozmnożonego chleba i ryb.

Wspólnota uczniów to wspólnota modląca się z Chrystusem, gdy On udaje się na modlitwę. Uczniowie proszą Go, aby ich nauczył modlić się. Chodzą z Nim do świątyni. Niektórzy stają

się świadkami wydarzenia na Górze Tabor. Choć nie potrafili trwać do końca, uczyć się w Ogrójcu zasady: wykonywanie planów zbawczych rozpoczyna się od modlitwy.

Ostatecznie jednak wydarzenia paschalne (męka, śmierć, zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego) przeobraziły życie uczniów i uczyniły ich nowymi ludźmi w starym świecie. Duch Święty zaś przypomniał im fakty z minionych trzech lat głoszenia Dobrej Nowiny i prowadził ich ku pełni prawdy, objawiając nawet rzeczy nowe.

Wzór wczesnych wieków Kościoła: katechumenat

a) Słowo „katechumenat” ma dwa znaczenia. Pierwsze, powszechnie stosowane, odnosi się do instytucji katechumenatu – historycznej formy wychowania w pierwszych wiekach Kościoła; drugie do faktu wychowania chrześcijan w ogólności.

Dzieje Apostolskie stanowią dla nas źródło pierwszych informacji o tym, w jaki sposób pierwsze gminy chrześcijan pomagały nowo nawróconym stawać się w pełni dojrzałymi uczestnikami życia w Chrystusie, z Chrystusem i dla Chrystusa. Kiedy chrześcijan nie było jeszcze wielu, gdy Kościół stanowiły małe wspólnoty ludzi dobrze się znających, na ogół od razu gdy ktoś wyznał wiarę w Chrystusa i uznał Go za swojego Pana i Zbawiciela, chrześcijanie, a potem biskupi, udzielali mu chrztu. Dopiero po chrzcie rozpoczynał się proces wdrażania w życie chrześcijańskie.

Oczywiście już przed chrztem ten, kto chciał stać się chrześcijaninem, dowiadywał się o wymogach życia chrześcijańskiego. Proces stawania się chrześcijaninem dokonywał się jednak przez przebywanie wśród dojrzałych chrześcijan. Pobyt nawróconego Szawła w Damaszku po chrzcie można umownie nazwać jego „katechumenatem”.

b) Gdy zaczęły powstawać nowe Kościoły, gdy wzrastały w liczbę, gdy Pan przyniósł wspólnotom codziennie nowych wyznawców, wyodrębniła się w Kościele praktyka katechumenatu jako zorganizowanej formy wychowania chrześcijan. Szczególnie dojrzałym chrześcijanom wraz z prezbiterami i diakonami przekazywano odpowiedzialność za tych, którzy przygotowywali się do przyjęcia chrztu. Okres katechumenatu trwał od kilku miesięcy do kilku lat, w zależności od zwyczajów i sytuacji poszczególnych Kościołów. Czas trwania katechumenatu wydłużał się wraz ze zjawiskiem „umasowienia” się chrześcijaństwa. Jednak katechumenat sam w sobie stanowił zabezpieczenie przed „masowością”.

Okres katechumenatu stanowił czas ukazywania pełnych perspektyw życia chrześcijańskiego. Dokonywało się to przez życie we wspólnocie dojrzałych chrześcijan albo przez częste przebywanie z nimi.

c) Model wspólnoty uczniów Chrystusa i ewangeliczny obraz wychowania uczniów przez Chrystusa dostarczał praktyce katechumenatu wzoru przygotowania do chrztu.

W okresie katechumenatu jego uczestnik miał nie tyle zapoznać się z czymś nowym, co przede wszystkim nauczyć się nowego życia. Dokonywało się to przez przyswojenie stylu

życia wyznaczonego przez pięć koniecznych elementów warunkujących dojrzałe życie chrześcijańskie.

Słowo Boże

Katechumenat ukazywał życie chrześcijańskie, opierając się na księgach Pisma Świętego oraz na „Didache” (nauce Apostołów). Słowo Boże miało stać się dla wszystkich uczestników katechumenatu słowem życia. W okresie katechumenatu, przygotowując się do chrztu, uczyli się, w jaki sposób chrześcijanie na co dzień kierują się słowem Bożym, poznawali tajemnice rozwiązywania wszelkich problemów w świetle tego słowa i tajemnicę życia w pełni owoców Ducha Świętego.

Liturgia

Chociaż katechumeni jeszcze nie uczestniczyli w życiu sakramentalnym, chociaż w Eucharystii brali udział tylko w pierwszej części dla nich przeznaczonej, to właśnie wówczas mogli poznać istotę życia sakramentalnego. Sakrament nie stał się dla nich nigdy zwyczajem. Doświadczali tego przez uczenie się życia z darów Bożych, przez poznanie tych darów i swojego obdarowania nimi.

Modlitwa

Uczyli się jej jako dialogu z Panem, zawsze w związku z aktualną sytuacją życiową. Uczyli się trwania na modlitwie, ścisłego łączenia modlitwy z życiem, stapiania życia z modlitwą. Uczyli się także wynajdywania samotnego miejsca pełnego ciszy i odnajdywania czasu na kontemplację.

Wspólnota

Rozpoznawali wspólnotę jako jedyne i właściwe środowisko rozwoju życia chrześcijańskiego. Uczyli się być członkami wspólnoty, uczyli się uczestnictwa w procesie budowania tej wspólnoty przez braterską miłość i realizację darów udzielanych poszczególnym osobom, czyli przez diakonię. Uczyli się także być członkami Kościoła powszechnego.

Świadectwo

Już od przygotowujących się do chrztu oczekiwano świadectwa wiary. I to nie tylko przez czyny miłości, miłosierdzia, ale także przez słowo, wyznanie wiary przed pogańskimi urzędnikami i władcami, przed członkami rodziny, znajomymi i przygodnie spotykanymi ludźmi. Katechumenat chronił w ten sposób wspólnoty kościelne przed pojawieniem się w nich słabych chrześcijan.

Ścisłe i rygorystyczne przestrzeganie wszystkich pięciu elementów w wychowywaniu chrześcijan prowadziło do powstawania wspólnoty ludzi dynamicznych, opierających swoje codzienne życie na wierze. Kształtowali się w ten sposób ludzie żyjący autentycznie dla Chrystusa, będący Jego świadkami, aż po krańce ziemi. Znał chrześcijan cały ówczesny świat.

Nigdzie się nie ukrywali, tak żeby o nich zapomniano. Nawet jeżeli musieli się ukrywać przed wrogami, zawsze byli obecni.

(...)

Ruch Światło-Życie jako ruch katechumenalny

Ruch oazowy powstał jako ruch katechumenalny. Chociaż od samego początku spełniał wszystkie wymogi formacji katechumenalnej, to jednak nie używał tej nazwy.

Od samego początku działanie wychowawcze w oazach poszło w kierunku świadomego kształtowania dojrzałości chrześcijańskiej. Metoda oazy rekolekcyjnej, a później rozwijająca się praca posteoazy ogniskowały działania wychowawcze wokół następujących słów: liturgia, diakonia, martyria, namiot spotkania. Są to ściśle odpowiedniki wymienionych pięciu elementów formacji katechumenalnej.

Samo jednak stwierdzenie, że w założeniach Ruchu istnieją wszystkie te elementy, domaga się uzupełnienia. We właściwym znaczeniu Ruch Światło-Życie stanie się katechumenalnym, gdy w konkretnych wspólnotach lokalnych (parafiach), będzie spełniał funkcje katechumenalne, to znaczy gdy wspólnoty Ruchu dojrzałe w ewangelicznym życiu będą zdolne prowadzić innych do takiego życia.

Co to oznacza dla praktyki Ruchu?

Dla odnowienia się katechumenatu w Kościele zgodnie ze stwierdzeniem Soboru konieczne jest również odnowienie się charyzmatu katechistów. Charyzmat ten już rozprzestrzenił się w wielu krajach, szczególnie w tzw. „misyjnych”, ale nie tylko. Biskupi diecezji uznali już ten charyzmat jako rzeczywisty i odróżniają go od posłannictwa i funkcji prezbitera i diakona. Świadczą o tym wypowiedzi biskupów podczas IV Synodu Biskupów.

Dla odnowy katechumenatu w Kościele potrzeba także „podłoża”, jakim jest dynamiczna, ewangeliczna wspólnota chrześcijan dojrzałych na tyle, że będą zdolni wprowadzać innych na drogi życia prawdziwie chrześcijańskiego.

Dla odnowienia katechumenatu konieczni są również ci, którzy przystąpią do tej formacji. Trzeba więc najpierw dotrzeć do niewierzących, do „anonimowych” chrześcijan. Jeżeli wspólnota ma przysposabiać katechumenów do apostolskiego i ewangelicznego życia w Kościele, sama musi być najpierw dynamiczna misyjnie i apostolsko. To zaś jest możliwe przez realizację powołania i charyzmatów.

Przekształcenie i dojrzewanie wspólnot Ruchu i odpowiedzialnych Ruchu w kierunku tych potrzeb to podstawowy postulat warunkujący faktyczne spełnianie funkcji katechumenalnej przez Ruch Światło-Życie.

Swoją funkcję katechumenalną czy deuterokatechumenalną (wtórnokatechumenalną, bo chodzi o ludzi już ochrzczonych i przygotowanych kiedyś do pozostałych sakramentów inicjacji: bierzmowania i Eucharystii), spełnia Ruch Światło-Życie w tej chwili na trzech poziomach:

- a) dziecięcego deuterokatechumenatu realizowanego w ramach formacji dziecięcych zespołów służby liturgicznej w parafiach; z tym łączy się tzw. oaza dzieci Bożych;
- b) młodzieżowego deuterokatechumenatu realizowanego w ramach formacji wspólnot służby liturgicznej w parafiach; z tym łączy się trójstopniowy system oaz Niepokalanej (dla dziewcząt) i oaz nowego życia (dla chłopców);
- c) akademickiego deuterokatechumenatu realizowanego w ramach oaz studenckich i odpowiadającej im pracy w okresie postoazy, oraz
- d) katechumenatu dorosłych – w oazach dla dorosłych i odpowiadającej im pracy pooazowej.

(...) W ostatnich latach Ruch Światło-Życie konsekwentnie rozbudował swój deuterokatechumenalny system formacyjny wzorowany na wskazaniach OICA (*Ordo initiationis christianae adultorum*). Ruch w zasadzie jest przygotowany do tego, aby służyć tym systemem (z wypracowanymi szczegółowymi programami i metodami) wszystkim wspólnotom lokalnym, parafiom. Wszczepienie im tego systemu, czyli uzdolnienie ich do wychowania dojrzałych chrześcijan, może mieć decydujące znaczenie dla uratowania ich przyszłości.

Ks. Franciszek Blachnicki, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę* (fragment)

(dostęp online: <http://www.archiwalna.oaza.pl/dokument.php?id=1449>)

Zarówno doświadczenie jak i psychologia religii wykazują, że wiara dziecka, normalnie biorąc, nie może się rozwinąć bez oparcia na wierze i życiu religijnym najbliższego, codziennego otoczenia. Dziecko, zwłaszcza małe, dochodzi do zaktualizowania swoich postaw religijnych przez partycypację w postawach religijnych dorosłych, zwłaszcza tych, z którymi jest blisko związane przez miłość i codzienne kontakty. Jest złudzeniem chcieć przekazać dziecku wiarę na tej drodze, jak przekazuje się ją dorosłym, którzy poprzez poznawanie i ukształtowanie pojęć dochodzą do świadomego wyboru takich czy innych postaw. Dziecko formuje atmosferę, którą ono na co dzień oddycha, potrzebuje ono wokół siebie nie tyle nauczycieli, co świadków, których wewnętrzna postawa, przyjęty system wartości będzie kształtował postawę religijno-moralną dziecka.

Dlatego też wysiłek wkładany przez urzędowych katechetów Kościoła w kształtowanie postaw chrześcijańskich, ogólnie biorąc, będzie się kończył fiaskiem, jeżeli nie będzie on wspierany przez wpływ religijnego środowiska domowego. Wpływ środowiska okaże się bowiem zawsze silniejszy niż wpływ najlepszej nawet katechezy. Badania ankietowe na

Zachodzie właśnie to wykazują, że po latach katechizacji trwają w wierze i praktykach religijnych na ogół tylko dzieci z rodzin katolickich wierzących i praktykujących. Z tego należy wyprowadzić wniosek, że głównym przedmiotem katechezy i wychowania chrześcijańskiego jest wierząca rodzina i w stosunku do niej rola urzędowego katechety jest raczej subsydiarna, pomocnicza. Jest to główna teza ruchu odnowy katechetycznej w obecnej fazie, że punkt ciężkości wysiłków katechetycznych, oczywiście bez zaniedbania i pomniejszania osiągnięć samej katechezy na swoim terenie, musi być dziś przesunięty w kierunku odbudowania rodzinnej wspólnoty chrześcijańskiej, która mogłaby przyjąć w siebie i rozwinąć wiarę młodego pokolenia zaszczerpiętą mu na chrzcie świętym.

A więc nawrót do katechumenatu rodzinnego? Tak, albowiem katechumenat rodzinny jest prostą konsekwencją przyjęcia praktyki chrztu niemowląt w Kościele. Dopóki istnieje ta praktyka, katechumenat rodzinny pozostanie zasadniczą formą kościelnego katechumenatu. Kościół może udzielać chrztu niemowlętom tylko pod warunkiem, że rodzice przyjmą na siebie świadomie obowiązek chrześcijańskiego wychowania i pouczania swych dzieci, że zapewnią swoim dzieciom rodzinny katechumenat jako ramy i podłoże rozwoju ich wiary otrzymanej na chrzcie świętym. Rodzice nie mogą tego swego obowiązku przerzucić na urzędowych katechetów Kościoła, a ci ostatni popełniają zasadniczy błąd, jeżeli wezmą na siebie całą odpowiedzialność za wychowanie religijne nowego pokolenia, zaczynając je od podstaw. W ten sposób bowiem biorą na siebie obowiązek, którego nie są w stanie wypełnić.

Z przyjęcia katechumenatu rodzinnego jako zasadniczej formy katechumenatu także współczesnego Kościoła wynika jeszcze jedna ważna konsekwencja, mianowicie konieczność zorganizowania i prowadzenia systematycznej katechizacji dorosłych. Ta katecheza jest konieczna, jeżeli Kościół we współczesnym świecie ma pozostać żywotny i aktywny. Ta katecheza nie ma być rozumiana jako konieczne uzupełnienie katechezy, która z różnych powodów nie została właściwie przeprowadzona w swoim czasie, ani jako przypomnienie tego, co zostało zapomniane. Trzeba ją uznać za samą w sobie konieczną ze względu na to, że świadomość wiary chrześcijanina nie może pozostać na stopniu nierozwiniętym, ale musi wzrastać równoległe z ogólnym procesem dojrzewania życiowego. Dorosły chrześcijanin potrzebuje pomocy, aby rozwinąć w duchu wiary ciągle się nasuwające problemy życiowe i aby zdać sprawę ze swojej wiary w razie zapytań. Tych wszystkich wiadomości nie można dać człowiekowi jakby na zapas w katechezie wieku dziecięcego bez jej przeładowania, zresztą psychika dziecka jest jeszcze niedostępna dla zrozumienia wielu spraw i problemów.

Istotna racja konieczności regularnej i systematycznej katechezy dorosłych leży jednak gdzie indziej, właśnie w praktyce chrztu niemowląt i konieczności podjęcia się przez rodziców prowadzenia rodzinnego katechumenatu. Dorosłych trzeba nieustannie uzdalniać do spełniania obowiązku świadków i nauczycieli wiary młodego pokolenia. Instytucja katechizacji dorosłych jest więc koniecznym dopełnieniem instytucji katechumenatu rodzinnego. Kościół dobrze to zrozumiał, skoro do końca XVIII wieku za odbiorców katechezy uważał przede wszystkim dorosłych, a na drugim miejscu dopiero dzieci i młodzież.